CZYTELNIK

SŁOWO POLSKIE

CENA NUMERU 3 zł

BEZPARTYJNY DZIENNIK ZIEM ZACHODNICH

ROK II A WROCŁAW, ŚRODA 29 PAŹDZIERNIKA 1947 ROKU NR. 298 (353)

Wszystkie narody świata wyrażają

Potępienie dla podżegaczy wojennych

Rezolucja, która wywarła potężne wrażenie

NOWY JORK (PAP) Komisja polityczna ONZ uchwaliła jednomyślnie projekt rezolucji złożony przez delegację: australijską, kanadyjską i francuską, potępiający propagandę wojenną.

Rezolucja ma brzmienie następujące: „Generalne Zgromadzenie potępia każdą propagandę prowadzoną w jakimkolwiek kraju i która ma na celu wywołanie lub popieranie jakiejkolwiek groźby dla pokoju.

Zgromadzenie wzywa wszystkich swych członków, by powzięli odpowiednie kroki do popierania wszelkimi sposobami przyjaznych stosunków między narodami, opartych na celach i zasadach karty ONZ.

Zgromadzenie wzywa swych członków, by popierali rozpowszechnianie wiadomości, wyrażających niewątpliwe pragnienie wszystkich narodów utrzymania pokoju".

Za rezolucją tą padło 56 głosów. Przedstawiciel Haiti nie był obecny na posiedzeniu i nie oddał głosu.

NOWY JORK (PAP.).— Korespondent PAP donosi z siedziby ONZ.: Jednomyślne przyjęcie przez komitet polityczny australijsko-kanadyjsko - francuskiej rezolucji, potępiającej propagandę i podżeganie do nowej wojny, uważany jest w kołach ONZ *za faktyczne zwycięstwo Związku Radzieckiego i klęskę Stanów Zjednoczonych.*

W kołach ONZ spodziewają się, *iż z chwilą uchwalenia tej rezolucji przez Generalne Zgromadzenie, wywrze ona należyte wrażenie na opinii światowej.* Wrażenie takie zrobiła już sama dyskusja na plenum i w Komitecie politycznym, nie tylko poza Ameryką, lecz i na terenie USA.

Wystąpienia delegatów radzieckich do walki z propagandą wojenną po raz pierwszy zwróciły uwagę Amerykanów na istnienie w Stanach Zjednoczonych i poza nimi zagadnienia otwartej propagandy wojennej. Istnienie jej było dotychczas nie zauważone dzięki umiejętnemu dawkowaniu tej propagandy.

Szczególnie pożyteczne było wymienienie przez delegację radziecką Ameryki, Grecji i Turcji, jako krajów, w których ta propaganda jest intensywnie uprawiana. O celowości takiego wystąpienia można było przekonać się choćby na podstawie zachowania się trzech delegacji wymienionych krajów.

Początkowy frontalny atak delegacji amerykańskiej przeciwko inicjatywie radzieckiej, został zastąpiony walką podjazdową na skutek panujących w ONZ nastrojów i niepowodzenia bezpośredniego uderzenia.

Państwa anglosaskie wprowadziły te akcje pod pozorem braku dowodów na to, jakoby propaganda wojenna miała poparcie jakiegokolwiek z rządów ONZ.

Jednakże wystąpienie delegacji polskiej z poprawką eliminującą nazwy trzech państw wymienionych przez Z.S.R.R. w projekcie jego rezolucji, oraz wykazana przez Związek Radziecki skłonność do kompromisu wobec powagi sytuacji i doniosłości zagadnienia— postawiły w trudnym położeniu szereg członków ONZ, popierających dotychczas stanowisko amerykańskie.

Mimo tego skoncentrowanego ataku anglosaskiego, poprawka polska zgromadziła 18 głosów i przepadła niewielką większością 5 głosów przy 14 wstrzymujących się.

Dalsza akcja amerykańska, zmierzająca do jeszcze większego osłabienia zbiorowej rezolucji australijsko - kanadyjsko - francuskiej przez wprowadzenie do niej dalszych poprawek, skończyła się niepowodzeniem dla delegatów USA.

Uchwalona ostatecznie jednogłośnie rezolucja, przekazana zostanie prawdopodobnie w przyszłym tygodniu na plenum Generalnego Zgromadzenia dla jej definitywnego zatwierdzenia.

Fałszywe banknoty 1000-złotowe w Wałbrzychu

Wałbrzych (zm) Na terenie Wałbrzycha pojawiły się w obiegu falsyfikaty 1000-złotowych banknotów. Falsyfikaty przy odrobinie uwagi łatwo jest rozpoznać, zwłaszcza, że postać górnika jest na nich bardzo niewyraźna.

JAK WYGLĄDA

Sprawa winnic i wina

patrz str. 3

W podziemnym mieście drzemały nowe motory Diesla

patrz str. 2

Co dzień niesie

Krok naprzód

Zapowiedziana i przeprowadzona zniżka cen na towary włókiennicze w pełni sezonu, kiedy zazwyczaj towary te stawały się przedmiotem spekulacji, jest ważnym krokiem naprzód w państwowym programie reglamentacji cen.

Zniżka cen na towary włókiennicze nie byłaby możliwa, gdyby polski przemysł włókienniczy nie przystosował swojej produkcji do zwiększonych wymagań kraju, do zwiększonego popytu. Dzięki szeroko zakrojonej akcji uruchomienia szeregu nowych warsztatów, dzięki współzawodnictwu pracy, dzięki w pierwszym rzędzie bezimiennemu wysiłkowi tysięcy nieznanych robotnic i robotników, można było rzucić na rynek taką ilość towarów włókienniczych, aby umożliwić szerokim warstwom społeczeństwa nabycie cieplej odzieży przed zimą.

Popyt na towary włókiennicze jest ogromny z dwu względów: Po pierwsze, ludność jest wyniszczona przez wojnę. Po drugie, zdani jesteśmy wyłącznie na własne siły, gdyż nie importujemy gotowych materiałów zza granicy.

Pewien dziennikarz zagraniczny po powrocie z Polski, dodatnio oceniając nasze osiągnięcia, wysunął jednak obiekcję, że mieszkańcy miast polskich są ubogo ubrani w porównaniu z innymi krajami Europy.

Wspomniany dziennikarz nie zwrócił jednak uwagi na wielce znamienny fakt: kiedy w Polsce ogłasza się obniżkę cen na materiały włókiennicze o 25%, w bogatej Francji skaczą jednocześnie ceny o 33%, a Anglia, ojczyzna włókiennictwa i krawiectwa, sprowadzać musi za wysokie sumy gotowe ubrania z Francji.

Spodziewać się należy, że zniżka cen obejmie także inne towary i udostępni je wszystkim bez wyjątku obywatelom.

Hynd nie odróżnia granatów od mydła

LONDYN (API.). — Na marginesie wczorajszej debaty w Izbie Gmin w sprawie demontażu fabryk niemieckich, prasa brytyjska stwierdza, iż w wielu przemówieniach przejawiało się żywe zainteresowanie losem „cierpiących" Niemiec i problemami ich ekonomicznej odbudowy.

Dzienniki podkreślają przede wszystkim stanowisko *Hynda*, b. ministra dla spraw brytyjskiej strefy okupacyjnej w Niemczech, którego zdaniem *brytyjska polityka w Niemczech winna dążyć do pozyskania współpracy ludności niemieckiej.* Jak wiadomo, Hynd ostro skrytykował anglo - amerykański plan demontażu uważając, że *różnica między fabrykami wojennymi, a fabrykami pracującymi dla celów pokojowych jest względna i trudna do uchwycenia.*

„Daily Mail" sprzeciwia się *„sentymentalizmowi"*, z jakim podchodzi się do zagadnienia demontażu fabryk niemieckich oświadczając, że nie Niemcy lecz W. Brytania winna dyktować warunki demontażu. *„Niemcy mogli sądzić* — pisze dalej gazeta — *że po całej okazanej im łagodności Brytyjczyków nie będzie mowy ani o demontażu ich fabryk wojennych, ani o ściąganiu odszkodowań".*

W drugim głosowaniu de Gaulle na trzecim miejscu

PARYŻ (PAP.). — 11.700 tysięcy wyborców wybierało w niedzielę w drugim głosowaniu radców municypalnych do rad samorządowych.

W pierwszym głosowaniu żadna lista nie uzyskała bezwzględnej większości.

Zgodnie z zasadą ordynacji wyborczej z roku 1884, w drugiej turze delegaci zostali wybrani względną większością głosów. Częściowa statystyka ministerstwa spraw wewnętrznych, dotycząca 1.130 gmin poniżej 9 tysięcy mieszkańców, wykazuje, że *socjaliści otrzymali 20,3 proc. radców municypalnych, komuniści 19,5 proc. i ugrupowanie de Gaulle'a, znajdujące się na trzecim miejscu — 17,2 proc.*

Mikołajczyk uda się do Londynu

LONDYN (PAP.). — W kołach dziennikarskich Londynu komentuje się ucieczkę Mikołajczyka. W kołach tych nie sądzą, by Mikołajczyk był w stanie prowadzić jakąś systematyczną działalność polityczną w Londynie. Koła te uważają, że Mikołajczyk wyraził życzenie wyjazdu do Stanów Zjednoczonych. Uda się on przypuszczalnie najpierw do Londynu, ze względu jednak na fakt, że w Stanach Zjednoczonych znajduje się Komitet Polityczny, utworzony przez znajdujących się na wygnaniu przywódców chłopskich ze wschodniej Europy, nie będzie niespodzianką — zdaniem tych kół — jeżeli Mikołajczyk postanowi udać się do Ameryki, aby przyłączyć się do tych przywódców.

LONDYN (PAP.). — W Izbie Gmin na zapytanie posła konserwatywnego Thomasa Moora, podsekretarz stanu Mayhew odpowiedział, że rząd zgodzi się na przyjazd Mikołajczyka do Anglii.

W tych dniach odbyła się w Londynie konferencja w sprawie byłych kolonii włoskich. Na zdjęciu Mr. Galleman (USA), M. Massigli (Francja), Noel Charles (Anglia) i M. Zarubin (Z.S.R.R.).

Wójcik i Bańczyk wykluczeni z PSL

WARSZAWA (PAP.). — Dnia 28 b.m. odbyło się posiedzenie tymczasowego NKW PSL z udziałem pełniącego obowiązki wiceprzewodniczącego Rady Naczelnej posła Pawła Chadaja. Tymczasowy NKW powziął następującą uchwałę:

„Czyniąc odpowiedzialnym za szkodliwą dotychczasową politykę całe mikołajczykowskie NKW PSL, stwierdzamy, że zarzut szczególnie szkodliwej działalności obciąża członków prezydium byłego NKW PSL Tymczasowy NKW PSL postanowił przeto zawiesić w prawach pozostałych w kraju członków byłego prezydium ob. *Bańczyka Stanisława* — b. wiceprezesa i *Wójcika Stanisława* b. sekretarza naczelnego i przekazać sprawę ich wykluczenia zgodnie ze statutem PSL najbliższej Radzie Naczelnej. Nadto tymczasowy NKW PSL postanowił zawiesić w prawach członków Stronnictwa — posłów na Sejm: *Wójcickiego Franciszka, Nowaka Tadeusza i Nadobnika Kazimierza,* przekazując ich sprawę z wnioskiem o wykluczenie Radzie Naczelnej PSL.

Zmiany prezydium WRN

Na wczorajszym posiedzeniu Woj. Rady Narodowej zaszły doniosłe zmiany w składzie personalnym Rady.

Dotychczasowy przewodniczący W. R.N. ob. Adam Sadrakuła został odwołany decyzją A. Sadrakuła Stronnictwa Ludowego na stanowisko Gen. Komisarza dla Spraw Odbudowy Wsi.

Ustępującemu przewodniczącemu wyraził podziękowanie w imieniu komitetu porozumiewawczego wszystkich partii politycznych ob. Rozgórski, który również przedstawił rezolucję, by W.R.N. wystąpiła do odpowiednich władz z prośbą o przyznanie **ob. Sadrakule wysokiego odznaczenia państwowego,** co byłoby wyrazem uznania dla jego dotychczasowej owocnej pracy.

Rezolucję tę przyjęto jednomyślnie, jak również wniosek, by pieniądze przeznaczone na bankiet pożegnalny dla ob. Sadrakuły przekazać na Fundusz Odbudowy Warszawy.

Na miejsce ustępującego przewodniczącego W.R.N. wybrano przez aklamację ob. Franciszka Grochalskiego (S.L.) dotychczasowego przewodniczącego P.R.N. w Brzegu.

Dziś w numerze rozwiązanie konkursu

Największa bitwa w wojnie domowej

zakończyła się zwycięstwem powstańców

ATENY (obsł. wł.) Według otrzymanych tu informacji sztab generalny greckiej armii demokratycznej notuje wielki sukces, osiągnięty ostatnio przez powstańców w bitwie w rejonie **Metsovo.** Toczy się tu najpoważniejsza bitwa od początku wojny domowej w Grecji.

W dniu 18 bm. silne oddziały powstańcze zaskoczyły wojska rządowe, otaczając je z trzech stron. Po dwudniowych walkach armia demokratyczna wkroczyła do Metsovo, otaczając tam garnizon rządowy. Wojska rządowe poniosły dotkliwe straty.

Od dnia 23 października br. garnizon rządowy otoczony w zachodniej części Metsovo nie ponawiał prób przebicia się.

Demokratyczna grecka agencja prasowa podkreśla wielkie znaczenie ostatniego sukcesu powstańców. **Zdobywając Metsovo oraz drogę, łączącą Tessalię, Macedonię i Epir, armia demokratyczna odizolowała Epir od wschodu, gdzie położone są główne siły rządowe.** Opanowanie przez powstańców drogi wiodącej na wschód i zachód od Metsovo kładzie kres usiłowaniom armii rządowej przebicia się przez centrum tych terenów wzdłuż drogi **Trykkala — Janina.**

Przed nową akcją zbiorową

przeciwko generałowi Franco

NOWY JORK. (PAP) — W kołach Narodów Zjednoczonych w Lake Success, obiegają pogłoski na temat przygotowywania przez pewne państwa nowej akcji przeciwko frankistowskiej Hiszpanii. Do Komisji Politycznej ONZ ma być wniesiona rezolucja, zalecająca wszystkim członkom tej organizacji powstrzymanie się od zawierania nowych układów handlowych z Hiszpanią.

Uważa się, iż wezwanie takie będzie miało większe szanse powodzenia w praktyce niż zeszłoroczna rezolucja ONZ o zerwaniu stosunków dyplomatycznych z reżimem Franco.

Nie ustaniemy w pracy

Depesza „Czytelnika" do Prezydenta Bieruta

WARSZAWA (PAP) Prezydent RP otrzymał następującą depeszę:

II Walne Zgromadzenie delegatów przeszło 90-tysięcznej rzeszy członków Spółdzielni Wydawniczej „Czytelnik", obradujące w dniu dzisiejszym w Warszawie, przesyła Ci, Obywatelu Prezydencie, zapewnienia, że jak dotąd, tak i nadal nie ustaniemy w pracy nad rozbudową naszej Spółdzielni i uczynimy wszystko dla realizacji zadań „Czytelnika" w dziedzinie produkcji słowa drukowanego i podnoszenia kultury polskiej.

Za Prezydium Zgromadzenia
KAZIMIERZ RUSINEK

Rada Naczelna PSL

zbiera się 9 listopada br.

WARSZAWA. (PAP) — Urzędujący wiceprzewodniczący Rady Naczelnej Paweł Chadej, na którego ręce nadeszła przedwczoraj depesza przebywającego w Ameryce prezesa Rady Naczelnej dr Władysława Kiernika, zawierająca zawiadomienie o zwołaniu Rady na 30 listopada 1947 r. zdecydował na wniosek Tymczasowego NKW przyśpieszyć termin zwołania Rady na dzień 9-go listopada br. do Warszawy.

WARSZAWA. (PAP) — Zespół redakcyjny „Gazety Ludowej" oświadczył, że uznając tymczasowy NKW PSL podejmuje ponownie pełnione dotychczas obowiązki.

Za zespół: **Tadeusz Garczyński, Maria Przewóska, Stefan Śliwiński.**

Rok i 9 miesięcy

bujał w powietrzu

Pilot Nowikow - trzykrotny milioner

MOSKWA (PAP). Znany lotnik radziecki *Mikołaj Nowikow* wystartował w dniu wczorajszym do lotu okrężnego *Moskwa — Kujbyszew — Aktiubińsk — Taszkent — Aszchabad — Baku — Tbilisy — Moskwa — długości 7 tyś. km.* W ciągu swej 25-letniej pracy w lotnictwie Nowikow przeleciał ponad 2.992 tyś. km. Po zakończeniu obecnego lotu, cyfra ta zaokrągli się do 3 milionów km. *Jak obliczono, znakomity pilot znajdował się dotychczas w powietrzu ogółem, przez rok i 9 miesięcy.*

Nowikow poszczycić się może takimi rekordami, jak przelot nad szczytami Pamiru, pustynią Karakumów, Tajgą syberyjską i wierzchołkami gór kaukaskich.

Dziś otwarcie sesji sejmowej

WARSZAWA. (Obsł. wł.) — Dziś nastąpiło otwarcie pierwszej sesji Sejmu Ustawodawczego. Porządek dzienny przewiduje ekspose premiera i pierwsze czytanie projektu ustawy sejmowej na okres od 1 stycznia do 31 grudnia 1948.

Ekspose premiera, jak i wystąpienie min. Dąbrowskiego oczekiwane są z dużym zainteresowaniem. Przypuszcza się, że nad ekspose premiera i ministra Skarbu odbędzie się łączna dyskusja.

Posiedzenie plenarne, które rozpocznie się dziś, potrwa prawdopodobnie 7 dni. W drugim dniu po dyskusji zaczętej w dniu poprzednim odbędzie się również pierwsze czytanie ustawy parlamentarnej o kredytach podatkowych na rok 1947. W ustawie przewiduje się dodatkowe kwoty 2 miliardów złotych, co znajduje uzasadnienie w tym, że niektóre przedsiębiorstwa państwowe okazały się bardziej deficytowymi niż to przewidywano, jak na przykład Polskie Linie Lotnicze „LOT".

Po 2 dniach posiedzenia Marszałek Sejmu ogłosi przerwę do 5 lub 6 listopada, po której plenum zbierze się ponownie, aby rozpatrzyć sprawozdania komisji sejmowej oraz traktat gospodarczy z Włochami.

Błędne koło Ramadiera

Premier Francji nie znajduje drogi wyjścia

Ramadier oświadczył, że Francja w chwili obecnej przechodzi bardzo ciężki okres, który zaważy na jej przyszłości. Mówiąc o sytuacji gospodarczej przypomniał on, że produkcja Francji zarówno w dziedzinie przemysłowej, jak i rolnej przekroczyła poziom, jaki nie notowano w latach przedwojennych.

Omawiając sprawę cen i płac Ramadier stwierdził, że po ostatniej podwyżce zarobków, która wynosiła 11%, nastąpiła zwyżka cen wahająca się między 15 a 40%. *Dziś rząd stoi wobec problemu nowej podwyżki zarobków, ale musi sobie zdawać sprawę z tego, że to pociągnie za sobą nową zwyżkę cen.* Rząd zamierza zapewnić minimum życiowe i odpowiednio podwyższyć zapomogi rodzinne. Budżet Francji powinien zostać całkowicie zrównoważony. Przeprowadzone będą oszczędności w wydatkach i reorganizacja armii.

Ramadier podkreśla, że równowaga gospodarcza Francji zależy w dużej mierze od solidarności międzynarodowej, szczególnie między krajami europejskimi.

Przechodząc do planu Marshalla, Ramadier oświadczył, że plan ten zastanie zatwierdzony na posiedzeniu Kongresu amerykańskiego w dniu 17 listopada.

Pierwszy pociąg normalnotorowy na linii Przemyśl - Rzeszów

Kilka tygodni temu podaliśmy wiadomość o decyzji zwężenia linii kolejowej Przemyśl — Zagłębie.

Jak się dowiadujemy, na odcinku Rzeszów—Przemyśl ukończona została ostatnio pierwsza faza przekuwania szerokich torów na tory normalne. Prace ukończone zostały o tydzień wcześniej niż pierwotnie przypuszczano.

Dnia 27 bm. ruszył na linii Rzeszów — Przemyśl pierwszy pociąg po nowym torze.

Prace na dalszych odcinkach są w toku.

De Gaulle jest w błędzie

jeśli sądzi, że jego godzina wybiła

PARYŻ (API). Ostatnie oświadczenie de Gaulle'a przedstawiające szereg postulatów, zmierzających do ograniczenia kompetencji parlamentu, przeprowadzenia nowych wyborów powszechnych oraz zmiany konstytucji, nie zaskoczyło szczerych demokratów francuskich, którzy oddawna już zwracali uwagę na dyktatorskie zamierzenia gen. de Gaulle'a i na niebezpieczeństwo faszyzmu grożące Francji.

Lewica francuska zdaje sobie doskonale sprawę, że zjednoczenie **wszystkich sił demokratycznych potrafi obronić interesy republiki i przeciwstawić się de Gaulle'owi, oraz jego protektorom zagranicznym.**

Francuska partia komunistyczna opublikowała deklarację, wzywającą wszystkich przeciwników faszyzmu do zjednoczenia się celem przecięcia drogi jaką posuwa się de Gaulle. Deklaracja stwierdza, że wierny praktykom cezaryzmu i hitleryzmu **de Gaulle usiłuje zniweczyć konstytucję. Nie ukrywa on nawet swego zamiaru użycia siły.** Nie czując się zupełnie pewnym mniejszości wyborców, którzy głosowali na list RFP i w słusznej obawie przed blokiem klasy robotniczej i republikanów, rokoszujący generał nie odważył się używać jasnych sformułowań przed drugim głosowaniem do rad samorządowych w ubiegłą niedzielę. **Praktykujący na dyktatora generał jest w błędzie jeśli sądzi, że jego godzina wybiła.** Jeżeli bowiem wybory wykazały, że istnieje we Francji niebezpieczeństwo faszyzmu, to wykazały one równocześnie jeszcze dobitniej, że niebezpieczeństwo to może być natychmiast zażegnane.

Panika na czarnej giełdzie

Dolar spadł o 70%

(od własnego korespondenta)

HAMBURG. — Sensacyjną wiadomość podał ostatnio „Financial Times and Financial News" w korespondencji swego sprawozdawcy z Waszyngtonu.

Korespondent ten donosi, iż rząd Stanów Zjednoczonych Ameryki zamierza na całym świecie przeprowadzić wymianę banknotów dolarowych na nową emisję.

Wymiana ta musiałaby być uskuteczniona w ciągu 90 dni. Przeprowadziłyby ją wszystkie banki emisyjne w poszczególnych państwach.

Możliwość podobnego zarządzenia wydaje się bardzo prawdopodobna zwłaszcza po ostatnim wykryciu fabryki fałszywych dolarów w Europie. Produkcja tych fabryk przyczyniła się w znacznej mierze do zwiększenia stanu falsyfikatów dolarowych, puszczanych już w czasie wojny przez tajne fabryki Hitlera, zakonspirowane w obozach koncentracyjnych. Jak obliczają specjaliści, 30 proc. będących w obiegu banknotów dolarowych — to falsyfikaty. Stąd też specjalne ostrożność stosowana przy zakupie dolarów.

W związku z pogłoskami o zmianie banknotów, na czarnej giełdzie w Niemczech i Belgii dolary spadły o 70 proc. niedawnej ceny. Za dolara, którego trudno jest zbyć, obecnie w Niemczech płacą na czarnym rynku 80 — 90 marek.

Jeszcze przed trzema tygodniami czarna giełda w Niemczech płaciła tylko 3 dolary za funta, obecnie można dostać za funta 6,7 dolarów!

Niemieccy spekulanci starają się wyzbyć dolarów, ale nie bardzo się im to udaje. Giełda w Bruxeli nie interesuje się dolarami, które przed tym kupowano tam w każdej ilości.

Słowem — złe czasy nastały na posiadaczy dolarów. Przy tym kłopot mieli ci, którzy dolarów nie posiadali, obecnie role się zmieniły; kłopoczą się ci, którzy zbierali dolary, uważając je za najpewniejszą lokatę kapitału.

Rewelacyjne szczegóły o podziemnym mieście **2)**

W przepastnych korytarzach

odkryto 6 drzemiących motorów Diesla

(Od specjalnego wysłannika »Słowa Polskiego«)

Nasz specjalny wysłannik postanowił zwiedzić tajemnicze miasto podziemne w Głuszycy. Wraz z przewodnikiem, inż. Dolmusem, jednym z wykonawców poleceń sztabu III Rzeszy i budowniczym dworca głuszyckiego dotarł do wejścia prowadzącego do głównej kwatery Hitlera.

Już przy wejściu widzi się wbite w skałę żelazne kliny. Jak nas objaśnia inż. Dolmus, miał tu być założony ładunek dynamitu, który pogrzebałby niewątpliwie tajemnicę nigdzie nie kończących się chodników i ponurych sal podziemnego miasta.

Potężne pale dębowe podpierające stropy wzbudzają zaufanie. **System podmurowania chodników podobny jest do systemu stosowanego w kopalniach** — z tą tylko różnicą, że później miano chodniki obetonować, podobnie jak to uczyniono z mieszczącą się również w podziemnym mieście siedzibą Goeringa.

W miarę posuwania się w głąb chodnika ciemność się powiększa i mały prostokąt światła za nami jest coraz mniej widoczny. Chodnik ten, od którego rozchodzą się dopiero boczne korytarze, kryjące sale i pokoje sztabu Hitlera — **ciągnie się przez 3 km.**

Nie wiemy, jak długo idziemy. Prostokąt światła dawno już zgasł za nami i ciemność rozprasza jedynie nikły płomyk karbidówki. Chodnik gwałtownie obniża się na dół i skręca nagle w prawo. Do głównego chodnika przylega mały tunel. Inż. Dolmus wprowadza nas do niego i po przejściu mniej więcej dwustu metrów wchodzimy do dużej sali. **Miała to być sala posiedzeń.**

Przy zainstalowanym świetle, eleganckim umeblowaniu — sala ciepło ogrzana centralnym ogrzewaniem (gdyż i ono było przewidziane w programie budowy) — na pewno wyglądałaby inaczej. Teraz **panuje w niej cisza, chłód i ciemność.**

Od sali posiedzeń wybiegają 3 korytarze. Bez przewodnika można się w nich zgubić. Inż. Dolmus zachęca nas do wycieczki w korytarz w którym **znaleziono przed 14-stu dniami sześć wspaniałych motorów Diesla..**

Rozległe korytarze podziemnego miasta, ziejące ciszą i chłodem, kryją zapewne w swoim wnętrzu nie jedną tajemnicę. Ostatnie miesiące istnienia Trzeciej Rzeszy cechował bowiem chaos. **Postanowiono między innymi ukryć w labiryncie korytarzy podziemnego miasta mnóstwo maszyn, aby je w odpowiednim momencie wysadzić w powietrze.**

W ostatniej prawie chwili rozkaz wycofano

I postanowiono maszyny uratować. **Trzy dworce Głuszycy przeładowywały dziennie 70 wagonów maszyn najrozmaitszego typu.** Nie zdołano jednak wszystkiego wywieźć i wiele maszyn pozostało na miejscu. Wiele z nich służy już Polsce — część (jak owe sześć motorów Diesla, które dopiero w tych dniach odnaleziono) — czeka na swego odkrywcę.

Zagłębiliśmy się na dobre w labirynt chodników. Tymczasem, jak się okazuje, system wentylacyjny uległ w nich zniszczeniu i brak powietrza nie tylko utrudnia nam oddychanie, lecz gasi również płomyk naszej karbidówki i otacza nas nagle nieprzejrzana ciemność...

ZBIGNIEW MOSINGIEWICZ

(dalszy ciąg nastąpi)

Z wyroku Sądu Winiarzy

Nie będziemy pili „polskiego szampana"

(Od specjalnego wyslannika „Słowa Polskiego" na Ziemie Lubuska)

Kiedy na Święcie Winobrania nie mogliśmy znaleźć winogron, a w restauracjach podawano nam doskonałe zresztą, wina owocowe, poczuliśmy się potrosze oszukani. Oświadczono nam jednak z patosem, że Zielona Góra wysyła za granicę 50.000 ltr. polskiego szampana.

Może wierzylibyśmy aż do nowego winobrania, gdyby nie niepokojące głosy miejscowych hodowców winorośli. **Zapachniało nie winem, ale skandalem. Groźnym, bo finansowanym przez społeczeństwo bluffem.**

Dobrze się więc stało, że starosta mjr. Tomaszewski wejrzał w te sprawy okiem trzeźwego i odpowiedzialnego gospodarza i zwołał konferencję specjalistów tej miary, co inspektor winiarstwa mgr Zarugiewicz, znakomity znawca rolnictwa dr Jarochowski, mgr Konarski i mgr Rodowicz. Ludzie ci odszyfrowali zagadkę braku winogron i wina na Święcie Zielonogórskim i wydali orzeczenie dla winnic druzgocące:

Nie będziemy jedli polskich winogron.

Nie będziemy pili polskiego wina.

Cała reklama zachęcająca do hodowli winogron — to zwykły bluff.

Dobrze też się stało, że prawdę tę powiedziano głośno i podano do wiadomości rolników. Zrobiono to w imię ugruntowania zaufania, jakie ma dotychczas rolnik i hodowca na Ziemiach Odzyskanych do oświadczeń przedstawicieli państwa.

Nie wolno eksperymentować kosztem wysiłków, jakie rolnik wkłada w swój zagon, ani też na doświadczeniach robionych na studentach, którym każe się przez 3 lata uczyć fachu, nie zapewniającego im przyszłości, a i nie dającego korzyści państwu.

Prof dr. Jachowski dał kilka rad, które należałoby udzielić przede wszystkim tym, którzy hodowlą winorośli dotychczas się zajmowali. Pierwsza z nich to:

zarznąć natychmiast wszelkie myśli o zakładaniu nowych winnic.

Dlaczego?

Zamiast długich wywodów odpowiemy cyframi.

Koszt zasadzenia jednego hektara winnicy wynosi 700.000 zł. Tegoroczne koszty utrzymania hektarowej winnicy wymagały wkładu 120.000 zł. Oczywiście na takie sumy rolnik-repatriant zdobyć się nie mógł i cały zbiór musiał sprzedać fabryce „Gremplera", która też na tym nie zrobiła dobrego interesu. **Zbiór tego roczny dał od 30 — 50 dkg winogron z krzaka.** Co do tego zgodni są i dr Jarochowski i mgr Konarski. W Nadrenii i we Francji zbierano po 8 kg z jednego krzaka.

Konferencja, uważając te cyfry za zupełnie wystarczające do wydania „wyroku" na handlowe znaczenie winnic lubuskich, uznała **je za przedsiębiorstwa amatorskie.**

Co zatem robić z tymi winnicami?

Dr Jarochowski odpowiada krótko:

— Należy ograniczyć się do utrzymania stanu dzisiejszego.

Należy założyć natychmiast kultury nowych sadzonek.

Powołać choćby dużym kosztem stację doświadczalną.

Nawet reprezentacyjna winnica „Gremplera" (Państw. Wytwórnia Win.) pokazywana wybitniejszym gościom „winobrania" nie przedstawia **żadnej wartości produktywnej.** Krzew winny jest przestarzały od lat nie odnawiany, a przede wszystkim chory. Bardzo ważną rzeczą również jest system, jakim jest uprawiana winnica państwowa. Już dawno, na całym świecie zastosowano **system mechaniczny, co przynosi dużo większy plon i zdrowszy owoc.**

Musimy sprowadzić wszystkie sadzonki zza granicy, **przy czym musi to być owoc deserowy, a nie winny.** Oczywiście za kilka lat. **Dziś ani państwa, ani zubożałego społeczeństwa na to nie stać.**

W związku z tym nasuwa się nowe bardzo ważkie zagadnienie: Co zrobić z dziwolągiem pt.: „Gimnazjum Winiarskie w Zielonej Górze". Wszyscy moi rozmówcy byli zdania, że jest to oczywista

hodowla bezrobotnej inteligencji.

Winiarstwu na ziemiach zachodnich dla utrzymania stanu dzisiejszego winnic, potrzeba przede wszystkim nie absolwentów wyższych szkół, **ale wyszkolonych drobnych rolników.** Stąd konieczność **kursów popularnych lub w najlepszym razie szkoły sadowniczo-winiarskiej na poziomie szkół powszechnych.**

Chcąc pomóc inspektoratowi szkolnemu w rozwiązaniu problemu 20-tu uczniów Gimnazjum Winiarskiego, pozwolimy sobie wymienić nowopowstałe Gimnazjum Rolniczo-Hodowlane w odległym o 5 kilometrów Kisielinie.

Znając znakomite wyniki, jakie osiągnęła ta szkoła w ciągu dwóch lat istnienia, robimy to w przeświadczeniu, że zamiast niepotrzebnych narazie „winiarzy z cenzusem", wyjdzie w świat 20 doskonałych **inspektorów sadowniczych, których tak Ziemiom Odzyskanym brak.**

GDYBY...

Gdyby twórcy legendy o rentowności winnic lubuskich zadali sobie trud przejrzenia nie kronik z XVIII wieku, ale dużo nowocześniejszych archiwów Fabryki Win „Gremplera", sadownik polski nie straciłby napewno ani masy pieniędzy, ani też dwóch lat walki z niewdzięczną winnicą.

Dowiedzieliby się również z tego, że w w. XVIII ziemie te pokrywało 1500 ha winnic, które po przeprowadzeniu pierwszych linii kolejowych spadły, jako mniej rentowne do stanu dzisiejszego owych „amatorskich" trzydziestu ha.

Idąc konsekwentnie, w myśl rozumowań hodowców niemieckich, poleciliby zasadzić wymarłe winnice malinami, produktem, na który tak czekały wielkie przetwórnie owoców w Zielonej Górze.

CZESŁAW OSTAŃKOWICZ

Zdjęcia

Państwowy Teatr Dolnośląski na scenie Teatru Popularnego kończy próby do sztuki W. Sardou „Madame Sans Gêne". Na ilustracjach widzimy poszczególne fazy przygotowania tej sztuki:

1) Reżyser Marian Godlewski opracowuje egzemplarz z asystentem Haliną Świątek - Dzieduszycką.

2) Zespół zaznajamia się z treścią sztuki i ze skreśleniami tekstu poczynionymi w pierwszej fazie przygotowań.

3) Pierwsza próba sytuacyjna sceny z I aktu. Butkowski (Desperaux) uczy dobrych manier J. Martynowską (Madame Sans Gêne).

zza kulis

Walka o urodzaj

Związek pisarzy urządził w Moskiewskim Domu Literatów konferencję z wybitnymi agronomami i działaczami w dziedzinie ekonomiki rolnej. Wysłuchano kilku zwięzłych referatów o ostatnich sukcesach uczonych sowieckich w zakresie gospodarki rolnej.

Profesor Jakuszkin, znany z niezmiernej, często aż przesadnej powściągliwości swych opinii, wyraził się, że pierwsze wyniki kampanii żniwnej bieżącego roku wróżą wyjątkowy triumf gospodarki radzieckiej, pomimo tego, że warunki meteorologiczne w tym roku nie były bynajmniej zbyt pomyślne. Posucha wiosenna trwała prawie dwa miesiące bez przerwy. A jednak tegoroczny plon można śmiało nazwać bardzo obfitym. Już z 50-ciu obwodów nadeszły meldunki, które stwierdzają poważne przekroczenie oczekiwanych zbiorów. Jeszcze nigdy tak szybko i sprawnie nie odbywała się dostawa ziarna dla państwa, jak w tym roku.

Na zjeździe byli obecni liczni kandydaci na „bohaterów pracy socjalistycznej". Nie są oni jednak bynajmniej zachwyceni sobą i swymi sukcesami. Jeden z nich — Iwan Jegorow—zirytował się, kiedy mu o tym wspomniano.

— Ot, wielka rzecz, nasze 180 do 200 pudów ziarna z hektara! Na Ałtaju zbierają do 300 pudów— i my musimy im dorównać.

Uwagi dla p. „tad."

Nie będę używał prowincjonalnych chwytów w rodzaju „pewien dziennik w pewnym mieście", tylko wprost odpowiem p. „tad.", który w Nr. 15. „Ekranu Tygodnia" (dodatek do Nr. 103 „Wrocławskiego Kuriera Ilustrowanego") atakuje moje „Notatki i niedyskrecje z kulturalnego życia Wrocławia" w sposób niewyszukany i „niezwykle złośliwy". Jeśli odpowiedź moja nie będzie stała na poziomie jego artykuliku, to tylko dla tego, że zwykłem pisywać w sposób przyzwoity.

Nie myślę przeczyć, że powodowany troską o byt kulturalnych placówek wrocławskich i oceniając ich wysiłki, piszę o nich dużo i życzliwie. Jeśli mamy we Wrocławiu jeden z pięciu teatrów w Polsce, którym przypadło zaszczytne miano Teatru Państwowego i jeśli Operę i Filharmonię prowadzi jeden z najwybitniejszych muzyków polskich, którego nazwisko znane jest na całym świecie (czy to też „wazelina", panie tad.?), to powinniśmy się z tego cieszyć i podkreślać osiągnięcia tych placówek, przy równoczesnym życzliwym (nie złośliwym!) wykazywaniu ich błędów. Ale tego p. „tad." nie rozumie i nie spostrzega. Nie spostrzega również tego, że i pismo w którym on drukuje, też bardzo często umieszcza recenzje, reportaże i zapowiedzi prac obu placówek, pisane w sposób niezwykle pochlebny, a nawet często entuzjastyczny.

P. „tad." woli zapewne protekcjonalne „poklepywanie po ramieniu" naszych kulturalnych placówek w rodzaju uwag w „Listach z Wrocławia" (Odrodzenie z dnia 12. X. 47), których autor, nie pomny tego co niedawno drukował w piśmie wrocławskim, lekceważąco się wyraża o dorobku naszego teatru.

Dziwi mnie też, że mój dowcip o wysyłaniu na placówki dyplomatyczne aktorów, wziął p. „tad." za informację o pasowaniu dyrektora teatru na dyplomatę. Jeśli p. „tad." nie ma poczucia humoru, to niech się poradzi i zapyta któregoś z kolegów. Ale prywatnie, a nie na łamach pisma, jak to robi w artykuliku „Pytanie a propos" (Wrocławski Kurier Ilustrowany z 19. X. 47), który naiwnie kończy: „Pytam bo nie wiem". Lepiej jest pisać o tym co się wie, a nie o tym czego się nie wie.

Gdybym był złośliwy umieściłbym też jakiś cytat, n. p. z Konopnickiej: „Pójdź dziecię, ja cię uczyć każę!" Ale ja tego nie robię.

W. Ścibski.

Osiągnięcia demokracji ludowych najżywiej interesują Francuzów

Rozmowa z dziennikarzem Roger Blanc

Młody, brunet, o żywej wyrazistej twarzy, Roger Blanc, dziennikarz francuski, przedstawiciel wielkiej agencji prasowej „France-Presse" zwiedza Wrocław z wyraźnym zainteresowaniem.

Na zapytanie współpracownika „Słowa Polskiego", czym się opinia francuska najbardziej interesuje w Polsce? odpowiada:

— Masy narodu francuskiego, raczej apolityczne, nie mają specjalnych zainteresowań odnośnie Europy Wschodniej. Trudności życia codziennego pochłaniają zainteresowania ludzi tak dalece, że właściwie sprawy polityczne schodzą na plan dalszy.

— Natomiast elementy politycznie bardziej uświadomione interesują się żywo realizacją ustroju demokracji ludowych i osiągnięć zarówno gospodarczych jak i socjalnych. Propaganda polskich emigracyjnych elementów jest tak sprzeczna z tym, co piszą ci wszyscy, którzy Polskę oglądali własnymi oczyma, że wyłuskanie istotnej prawdy o Waszym kraju jest zadaniem pasjonującym dla francuskiego dziennikarza.

— Jakie są najcharakterystyczniejsze wrażenia, jakie pan odniósł z tego kilkudniowego pobytu w Polsce?

— Dla Francuzów jest coś niewiarygodnego w Waszym patriotyźmie nie tylko narodowym, ale i lokalnym. Robotnicy fabryk warszawskich mogli by przecież w Krakowie, Poznaniu, Gdyni czy bodaj tu, na Ziemiach Zachodnich mieć kulturalne warunki mieszkaniowe i taką samą pracę. Jednakże wolą się gnieździć w suterenach, byle nie rozstawać się z Warszawą.

— Tutaj znów we Wrocławiu obserwuję z zainteresowaniem ludzi, przesiedlonych masowo z innych dzielnic kraju, rozpoczynających nie raz życie niemal od początku. Nie złamało to ani ich energii, ani zapału do pracy.

Człowieka zachodu takie ruiny miast, jak Warszawy i Wrocławia zniechęciły by do wysiłku odbudowy. Patrząc na Was — Polaków ma się wrażenie, że to zniszczenie stanowi silny bodziec, że im bardziej zniszczono Wam wasze miasta, z tym większą energią zabieracie się do ich odbudowy.

Roger Blanc specjalizuje się w sprawach krajów Europy Wschodniej i Polska jest pierwszym z tych krajów, które zwiedza.

— Pisuję często o sprawach Polski, toteż chciałem poznać atmosferę i klimat psychiczny Waszej ojczyzny, żeby móc właściwie naświetlać wszelkie zagadnienia związane z rozwojem powojennym Polski. Spotkałem wielu Polaków w obozie Buchenwaldu, ale wrażenia indywidualne jednostek nie dały mi pojęcia o charakterze całego narodu, a wielkie przemiany ustrojowe i społeczne, po zakończeniu wojny musiały, moim zdaniem, przeobrazić również całe wasze społeczeństwo.

— Obserwując Wasz kraj bezpośrednio jestem z pełnym uznaniem dla Waszego Rządu, który na tak krótkiej przestrzeni czasu dokonał istotnie olbrzymiego dzieła.

— W Warszawie, oprócz ogromu zniszczeń niemieckich uderzyły mnie dwie rzeczy. To, że można tam zjeść bardzo dobrze i bardzo drogo oraz że ludność zarówno zresztą Warszawy jak i Wrocławia jest bardzo skromnie, nawet ubogo ubrana. Tutaj we Wrocławiu znaczna ilość kobiet ma obuwie skórzane, ale w Warszawie, nawet żony dygnitarzy noszą przecież obuwie na drewnianych podeszwach. Uważam, że jest to zdumiewające. Francuzka a zwłaszcza Paryżanka wyrzeknie się wszystkiego, byle mieć nylony. Wasze panie nie przywiązują widocznie tak wielkiej wagi do stroju.

— Z przeprowadzonych różnych rozmów przekonałem się, że właściwie przejścia wojenne każdego Polaka — to temat do powieści. Nie ma rodziny, która by nie była okryta żałobą. Nie ma jednostki niemal, która nie miała by za sobą więzienia, obozu, deportacji, zniszczenia domostw i ognisk rodzinnych. A pomimo tych doświadczeń ludzie pracują nie tak, „aby przeżyć", lecz potrafią „y mettre du coeur" — to znaczy wkładać w pracę wiele serca.

To mi imponuje — zakończył nasz francuski gość.

Szczerze

Groźna teściowa

Dwaj panowie G. piszą do naszej redakcji, w jaki sposób stracili mieszkanie. Oto 10 października otrzymali z Zarządu Miejskiego pismo z wezwaniem do opuszczenia swojej siedziby, gdyż jak twierdzi orzeczenie, „mieszkają u teściowej".

Obaj chłopcy są uczniami szkoły przemysłowej PaFaWagu i po wyroku Zarządu Miejskiego przeżegnali się nabożnie, bo obaj są kawalerami. Zaczęli robić starania o uchylenie przykrej decyzji, ale nadaremnie: duch nieznanej teściowej zrobił swoje: decyzji nie uchylono i nastąpiła eksmisja. W drodze łaski pozwolono im miesiąc jeszcze mieszkać w jednym pokoju. Czyli po miesiącu fora ze dwora. Do teściowej!

Krępuje nas wchodzenie w zawikłane stosunki rodzinne dwóch panów G. Ale podajemy ich adres: Milicka 13.

Może to coś wyjaśni? Pewnie autorzy pisma o teściowej wiedzą coś bliżej o jej istnieniu. Niech wreszcie bomba pęknie! Niech ciałem się stanie powód eksmisji!

SUŁEK

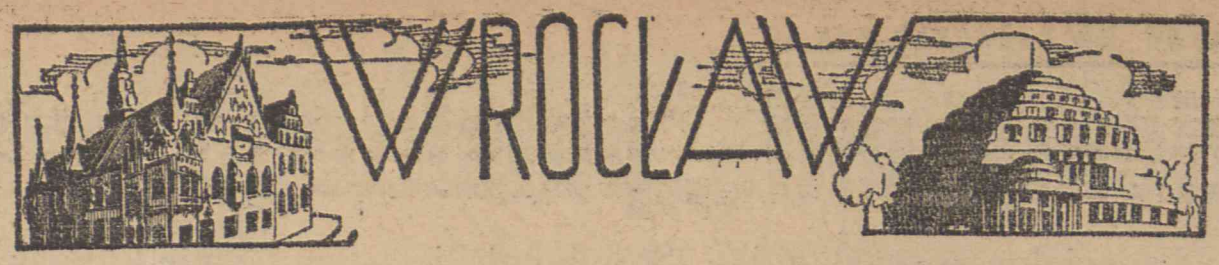

100 tysięcy Polaków z Westfalii

czeka na powrót do Ojczyzny

W ostatnich dniach Polski Związek Zachodni gościł *2-ch członków Związku Polaków z Niemiec, którzy nie mogąc doczekać się planowej repatriacji, zaryzykowali nielegalne przekroczenie granicy.*

P.p. *Feliks Frąckowiak i Zygmunt Urbaniak,* długoletni i wykwalifikowani pracownicy niemieckich kopalń i fabryki maszyn, chętnie dzielą się swoimi wrażeniami.

— Z Westfalii wyjechaliśmy 2 października. *Mamy dokumenty weryfikacyjne, wydane przez Polską Misję Wojskową. Anglicy nie honorują ich i uparcie twierdzą, że my wcale nie jesteśmy Polakami, tylko Niemcami polskiego pochodzenia* i nie udzielają zezwolenia na wyjazd z ich strefy. Wobec tego wykiwaliśmy ich i oto jesteśmy.

— No i jak się Panom u nas podoba?

— Zwiedzamy kolejno, począwszy od Szczecina, wszystkie większe miasta. Jesteśmy zdumieni i zaskoczeni tempem i rozmiarami odbudowy. *Słów podziwu zwłaszcza nie mamy dla Warszawy.* Tam dopiero mogliśmy zrobić porównanie z miastami niemieckimi, w których rusztowania przy zniszczonych domach należą do rzadkości.

— A przecież tak wiele mówi się i pisze o odbudowie Niemiec — wtrącam.

Twarze moich rozmówców poważnieją, oczy nabierają zaciętego wyrazu.

— *Wszystkie kredyty i wysiłki kładzie się tylko w odbudowę przemysłu.*

Dlatego właśnie nas nie chcą stamtąd puścić Anglicy, choć odmawiają nam naszej polskości, zdają sobie doskonale sprawę z tego, *że wartość produkcyjna wykwalifikowanego polskiego robotnika jest wyższa niż przeciętnego Niemca.* Przez uniemożliwienie masowej repatriacji zmuszają nas do pracy dla Niemców. *A my — jak jest nas w Westfalii około 100 tys., niemal wszyscy pragniemy jak najszybszego powrotu do Polski.*

— A co Panowie macie zamiar robić po skończonej wycieczce po Polsce? — rzucam na zakończenie naszej rozmowy.

— Podczas pobytu w Warszawie przyjął nas minister Wolski. Odniósł się do nas bardzo przychylnie i przyrzekł, że każdy z nas będzie pracował w swoim zawodzie i w miejscu dobrowolnie przez siebie obranym

W Katowicach przy zwiedzaniu huty „Kościuszki" i kopalni „Prezydent" rozmawialiśmy z górnikami. Wszyscy są zadowoleni i chwalą swoje zarobki.

— To ja — długoletni górnik pewno nadal będę w tym fachu pracował choć i gospodarka na roli mnie ciągnie i ożenić bym się chciał wreszcie z ładną Polką — zwierza się z przemiłą szczerością p. Frąckowiak.

Młodszy jego kolega uśmiechnął się tylko i żegnając się ze mną powiedział:

— Niech pani koniecznie napisze, że tak jak my, myślą wszyscy Polacy w Westfalii. Przez tyle lat zachowaliśmy mowę polską i wiarę w Polskę. Chcemy tu powrócić legalnie z całym dorobkiem naszego pracowitego życia.

Rozmowę przeprowadziła

M. HORODYSKA

Mówią we Wrocławiu...

...3 dni we Wrocławiu obradować będzie zjazd regionalny Polskiego Tow. Krajoznawczego, a mianowicie: 1, 2 i 3 listopada. Zjazd poprzedzi nabożeństwo w kościele św. Macieja o godz. 9 rano, a w godzinę później nastąpi powitanie delegatów w lokalu przy ul. Fredry 1. Zjazd zapowiada się bardzo ciekawie ze względu na referaty z dziedziny krajoznawstwa.

...Tramwaj linii 9 przechodzić będzie środkiem placu Grunwaldzkiego. W tym celu doprowadza się do porządku tor tramwajowy, który w czasie oblężenia Wrocławia Niemcy zalali cementem.

...Dopełniamy listę nagrodzonych za doprowadzenie do stanu czystości nieruchomości we Wrocławiu. Wśród nagrodzonych kwotą 5.000 zł. jest kapral z I-go komisariatu M.O., Adam Szymczak.

...Pomnik bohaterom ghetta postanowiła wznieść we Wrocławiu Wojewódzka Rada Narodowa. Wniosek klubu PPR poparły wszystkie inne kluby i przekazano już na ten cel ponad 50.000 zł. Pomnik stanąć ma w 5-tą rocznicę wybuchu powstania w ghetcie warszawskim.

...W połowie listopada otwarta zostanie dwuletnia średnia szkoła rzemiosł budowlanych. Przyjmowana będzie młodzież powyżej lat 18. Szkoła i bursa na 120 miejsc mieścić się będą w dawniejszym holetu „Imperial" przy ul. Łowieckiej.

...Komisja Specjalna zaczęła już urzędowanie w nowej siedzibie (Pl. Wolności, gmach po Zarządzie Miejskim. parter).

...Jan Rudziński i Bolesław Kamieniecki, pełniący służbę w Straży Przemysłowej, proszą nas o zaznaczenie — że notatka, zawierająca ich nazwiska w związku z kradzieżą kamery filmowej, nie może ich dotyczyć, gdyż nie mają w tej sprawie dochodzenia i nie byli zatrzymani.

Nie będzie ogonków do ślubu

Tworzą się nowe urzędy stanu cywilnego

(Wac) Na wniosek WRN władze miejskie we Wrocławiu przystąpiły **do utworzenia na terenie miasta kilku nowych urzędów stanu cywilnego.**

Dotychczas istniejący jeden tego rodzaju urząd nie mógł bowiem podołać pracy — i... Wrocławianie musieli nieraz tygodniami czekać na zawarcie ślubu, co oczywiście nie wzbudzało zachwytu w kandydatach do małżeństwa.

Przyczyną przeładowania pracą urzędu stanu cywilnego jest szybki wzrost zaludnienia naszego miasta i fakt, że do niedawna jeszcze urząd ten był jedynym na Dolnym Śląsku.

Obecnie, ku ogólnemu zadowoleniu miasto zostanie podzielone na obwody, z których każdy będzie posiadał swój urząd stanu cywilnego.

W związku z tym Urząd Wojewódzki nawołuje do przystąpienia do akcji uświadamiania społeczeństwa dolnośląskiego o konieczności zgłaszania ślubów, urodzeń i zgonów do urzędów stanu cywilnego. Dotychczas bowiem ludność tutejsza w znacznej większości wypadków zgłaszała tylko zgony. Dlatego też statystyki wyżej wymienionych urzędów wykazywały większą śmiertelność niż przyrost ludności, wbrew faktycznemu stanowi rzeczy.

Czwartek Literacki

Wieczór autorski Strzeszewskiej - Bieńkowskiej

Na ostatnim „czwartku" za stołem prelegenckim zasiadła pani **Danuta Strzeszewska - Bieńkowska.**

Udział kobiet w tych imprezach jest stosunkowo tak nikły, że występy ich śledzimy ze specjalnym zainteresowaniem.

Dotychczas autorzy zapoznawali nas przeważnie z fragmentami niedrukowanych jeszcze powieści lub dłuższych nowel. Pani Bieńkowska wypełniła wieczór przeczytaniem dobrze podpatrzonego obrazka z sali sądowej p.t. „Ciało mdłe".

Bohaterem jest — nie oskarżony o współpracę z Niemcami młody chłopak, lecz obecna na procesie publiczność.

Tematyka aktualna i ocierająca się ciągle o nasze życie.

Na podstawie tylko tego szkicu trudno charakteryzować twórczość literacką autorki. Jeden rys jednak wybija się na czoło bez wszelkich wątpliwości. **To malarskie ujmowanie tematu.**

Słuchacze, a więc i czytelnik nie tylko przeżywa gamę uczuć, ale widzi dokładnie tak drobne szczegóły, jak zmarszczki na czole prokuratora i zgrubienia znaczące ciężką pracę na palcach matki oskarżonego.

Mam wrażenie, że autorce chodziło przede wszystkim **o wywołanie efektu uczuciowego.**

Cel ten w znacznej mierze osiągnęła.

(Meh)

Kończy się repatriacja

Zostało jeszcze 40.000 Niemców na Dolnym Śląsku

(Wac) Jak się dowiadujemy z kół urzędowych, **repatriacja Niemców z terenu Dolnego Śląska dobiega końca.** Pozostały już tylko dwa punkty repatriacyjne — we Wrocławiu i w Legnicy, ale i one wkrótce ulegną likwidacji.

Dotychczas t. zn. do dnia 19 października opuściło Dolny Śląsk 769 transportów; zaś **na terenie województwa znajduje się jeszcze 40 tys. Niemców** — wszyscy oni są objęci ewidencją i **rekrutują się z fachowców, zatrudnionych na zasadach czasowej reklamacji.**

Równolegle do akcji repatriacyjnej postępuje **akcja repolonizacyjna** — która właściwie jest już również prawie zakończona, co nie znaczy wcale, by nie przyjmowano jeszcze wniosków o nadanie obywatelstwa polskiego od tych stałych mieszkańców Ziem Zachodnich, **którzy dotychczas nie mogli tego uczynić. Zalicza się do nich przede wszystkim jeńców i emigrantów.**

Nadane już obywatelstwo polskie może być cofnięte na skutek lustracji, dokonywanych w starostwach przez spec. Wydziały Inspekcji, które zajmują się kontrolowaniem zachowania się autochtonów i na skutek odpowiednich wniosków Urzędów Bezpieczeństwa.

Warto też wspomnieć, że złożenie wniosku o przyznanie obywatelstwa polskiego w żadnym wypadku nie ma wpływu na wstrzymanie repatriacji.

Na cmentarzach wojskowych

zapłoną lampki ufundowane przez TPŻ

(i) W ubiegłą niedzielę Tow. Przyjaciół Żołnierza urządziło zbiórkę uliczną po ulicach miasta Wrocławia, która dała doskonałe wyniki. Zebraną kwotę oblicza się w przybliżeniu na 100 tys. zł.

W związku ze zbliżającym się Dniem Zadusznym organizacje młodzieżowe jak i młodzież szkolna złożą w imieniu TPŻ wieńce na cmentarzach wojskowych Wrocławia. Po nadto groby ozdobione będą chorągiewkami z napisem TPŻ a wieczorem zapłoną na nich lampki. Podobnie uczynią wszystkie pododdziały TPŻ na terenie Dolnego Śląska.

Również w Dniu Zadusznym TPŻ złoży wieńce w Świdnicy ku czci ofiar hitlerowskiego bestialstwa, zamordowanych w obozie Gross-Rosen.

Poczta w dn. 1 listopada

nieczynna

(Ki). Z powodu przypadających dwóch dni świątecznych — urzędy pocztowe w dniu 1 listopada (Wszystkich Świętych) nie będą czynne z wyjątkiem urzędu telekomunikacyjnego.

W dniu 2 listopada (niedziela) — urzędy pocztowe czynne będą normalnie — jak w niedzielę, a nadto będzie dostarczona jednorazowo wszelka korespondencja.

Z ubiegłej doby

Wypadek samochodowy

(K-i). W Swojcu I dostała się pod samochód 23-letnia Jadwiga Świerciówna, robotnica w cegielni w Swojcu. Ogólnie potłuczoną Pogotowie Ratunkowe przewiozło do szpitala.

Kradzież materiałów tekstylnych

(H). W Wałbrzychu nieznani sprawcy włamali się do sklepu tekstylnego przy ul. Niepodległości nr. 114 i dokonali kradzieży materiałów tekstylnych. Wartość skradzionych materiałów wynosi 360 tys. zł. Dochodzenie w toku.

Po nitce do kłębka

(H). Podczas patrolu nocnego M. O. w Kłodzku — zatrzymano niejaką H. Kwiatkowską, która niosła podejrzany tłumok. Ustalono, że w.-w. miała je oddane w komis. przez ob. L. Śliwińskiego. Wobec tego przeprowadzono u niego rewizję i znaleziono 4 pary obuwia czeskiego. Śliski zeznał, że zakupił obuwie od Z. Wierczakowskiej, zam. w Ostrej Górze. Skolei udano się więc do niej z rewizją i znaleziono 2 pary obuwia czeskiego. Tym razem nie ustalono źródła pochodzenia tego obuwia. Dalsze dochodzenie w toku.

Sodoma i Gomora w kamienicy

przy ul. Grunwaldzkiej 12

(i) Przy ul. Grunwaldzkiej 12 znajduje się 4-ro piętrowa kamienica, o pięknej fasadzie, lecz niezbyt miłym wnętrzu. Przy przekroczeniu progów tej na pozór czystej kamienicy uderza w nozdrza wchodzącego niemożliwy do zniesienia odór odchodów kloacznych. Po zejściu do piwnicy widzimy na dole wodę z ustępów, sięgającą według oświadczenia mieszkańców do 50 cm wysokości. Przyczyną tego jest zatkanie wylotu do kanału ulicznego.

Można sobie wyobrazić, jak wygląda życie mieszkańców tej kamienicy. Rozchodzący się po całym domu odór, uniemożliwia nawet przebywanie w mieszkaniach. Otwarcie okna, celem przewietrzenia, wywołuje zupełnie przeciwny skutek, na podwórzu bowiem znajduje się drugi wylot kanału.

Według opowiadania jednego z lokatorów, po powrocie z pracy, przebywa w nim najwyżej pół godziny. Mieszkańcy w swoim czasie zawiadomili o tym Zarząd Miejski. Odpowiedziano im, że jeżeli sprawa jest tak pilna, powinni sami zakasać rękawy i oczyścić wylot kanału. Należy jednak zrozumieć że kanał można przebić tylko prądem wody, bo nikt nie dokaże tej sztuki, aby wleźć do rury. A jasne, że lokatorzy domu nie posiadają ani sikewek, ani innego sprzętu.

Dlatego też kompetentne władze powinny jak najszybciej wglądnąć w tę sprawę i umożliwić życie mieszkańcom domu oraz zapobiec ewentualnej epidemii.

KOMUNIKATY i PROGRAMY

Teatry

PAŃSTWOWY TEATR DOLNOŚLĄSKI — dzisiaj o godz. 19-tej sztuka J. B. Priestley'a: „Inspektor przyszedł" w reżyserii Jerzego Waldena.

TEATR LALKI I AKTORA — ul. Rzeźnicza 12, dziś godz. 12.30 przedstawienie otwarte dla dzieci „Trzy świnki", Walta Disney'a i „Biedułka".

Kina

„ŚLĄSK" — ul. gen. Świerczewskiego 67 — film prod. amer. — „Konwój".

„WARSZAWA" — ul. Fredry 16 — film prod. amer. „Mściwy Jastrząb".

„ODRA" — ul. Kołłątaja 32. — film prod. amer. z Flapem — „Zenobia".

„POLONIA" — ul. Żeromskiego 53 — film prod. radz. (kolorowy) — „Czarodziejski kwiat".

„TĘCZA" — ul. Kościuszki 177 — film prod radz. — „Zuch dziewczyna".

FOTOPLASTIKON — ul. gen. Świerczewskiego 27 — wyświetla od godz. 9 — 20-tej „Szwecje".

Komunikat

WIELKI WIEC KOBIECY

W dniu 29 bm. (dziś) o godz. 16 ppoł.. w sali OKZZ (Mazowiecka 17) Liga Kobiet we Wrocławiu organizuje „Wielki Wiec Kobiecy" w związku z akcją sprawozdawczą z posiedzenia Komitetu Wykonawczego Światowej Demokratycznej Federacji Kobiet, odbytego w Sztokholmie.

Wszystkie kobiety, które pragną pokoju świata i dobrobytu swoich dzieci przybędą na wiec.

Radio

ŚRODA, 29 października 1947 r.

6.00 Sygn., gimn., wiad., muz. i program. 7.00 Dzien., 7.15 Muz., 8.20 Inf. ogólnop., 8.25 Skrzynka PCK, 8.35 „Starosta Warszawski" — Kraszewskiego. 8.50 Muz., 9.00 Aud. dla szkół, 10.40 Przegl. wydarz. międzynar., 12.00 Sygn., 12.03 Wiad. Poł., 12.08 Przegl. pras. stoł., 12.15 Muz., 12.20 „W elektrowni w Jaworznie", 12.30 Konc. dla młodz., 13.30 Dla każd. coś prakt., 13.35 Konc. rekl., 15.00 Inf. Pols. Pd., 15.15 Aktualia, 15.25 Komunikaty, 15.30 Konc Życz., 15.55 Skrzynka TPŻ, 16.00 Dzien., 16.35 Aud. dla dzieci, 16.55 I-sza lekc. słuch. muz Państw. Szkoły Umuzykaln., 17.20 Aud. rozr., 18.00 Polska a Niemcy w dobie Piast., 18.15 Aud. dla robotn., 18.40 Aud. świetl., 19.00 Głos Młodych, 19.10 Prawo dla wsi, Przegl. gosp., 19.30 Konc. chóru miesz., 20.00 Dzien. wiecz. 21.00 Aud. chopin.. 21.30 Aud. pośw. Czechosł., 21.50 Muz., 22.00 Konc. Ork. Tan., 22.45 Konc. Życz., 23.00 Ost. wiad., 23.20 Muz. poważ.

CZWARTEK, 30 października 47 r.

6.00 Sygn., gimn., wiad., muz., 7.00 Dzien., 7.15 Muz., 8.20 Inf. ogólnop. 8.25 Skrzynka PCK. 8.35 Koncert, 10.40 Aud. Min. Oświaty, 12.03 Wiad. 12.08 Przegl. prasy stoł., 12.15 Muz., 12.20 Z mikr. po kraju. 12.30 Muz. lud., 13.15 Komunikaty, 13.20 Koncert reklam., i życzeń. 15.00 Inf. Polski poł. 15.15 Aktualia, 15.25 Komunikaty. 15.30 Muz., 15.40 Wieś słucha. 16.00 Dziennik, 16.12 Tu mówi wybrzeże. 16.35 Aud. dla dzieci. 17.00 Muz. 18.00 O rozw. czechosłowackich ubezpieczeń społ., 18.15 Koncert życzeń, 18.50 Skrzynka językowa, 19.00 Aud. dla świata pracy. 19.10 Rewolucja październikowe. 19.40 Melodie świata, 20.00 Dzien. 20.50 Aud. TUR. 21.00 Szlakiem Armii Czerwonej, 21.45 Koncert, 22.05 Muz. tan. 22.45 Koncert życzeń, 23.05 Ost. wiad., 23.20 Muz. poważna.

Nocne dyżury aptek

Pod „Opatrznością", Stalina 51

„ „Jeleniem", Rynek 44.

„Bonifratrów". Traugutta 57

„Nowa Apteka", Piastowska 36.

OFIARY

Członkowie ZZPP przy PUR Oddz. Pow. we Wrocławiu przekazali na fundusz odbudowy Warszawy kwotę 18.524 zł.

Tak wyglądać powinno rozwiązanie naszego konkursu

J. Przybyszewska

Liste wylosowanych nagród podamy w dniu jutrzejszym

ŻYCIE SPORTOWE

Na dzień dobry — skakanką na dobranoc — pięścią

pozdrawiaja sie bokserzy na treningach Sztama

Na sali treningowej IKS-u przy ul. Rzeźniczej, nie było w poniedziałek zbyt gwarno, mimo, iż są to już ostatnie dni pobytu Feliksa Sztama we Wrocławiu. Jak dotąd nie wszystkie kluby wyzyskały należycie pobyt Sztama. Kiedy złożyliśmy ostatni raz wizytę bokserom, trenowało zaledwie kilku klasowych pięściarzy.

— Dlaczego cofałeś się cały czas po linii prostej — mówi Sztam do Kupisza — kiedy Popowski atakował cię lewymi prostymi? Można było uniknąć i samemu przejść do ataku.

Sztam pamięta wszystkie błędy aktorów niedzielnego meczu. Z Kurowskim b. długo przerabiał zwarcia, w których IKS-owiec nieco się gubił.

Najbardziej lubiane są przez zawodników sparringi. W lekkiej Waluga przeegzaminował Meresa z Odry. Pięściarze ci spotkają się przypuszczalnie ze sobą w niedzielę. Po takim biciu, jakie Meres dostał na sparringu, przypuszczalnie zwątpi w swoje szanse. Zresztą Waluga jest w tej chwili naprawdę w doskonałej formie.

Ciekawy był sparring Włodeckiego z Lepczyńskim. Dwa kolosy boksowały nadzwyczaj szybko. Włodecki atakował lewym hakiem z doskoku i dobrze wychodził ze zwarcia. I ten zawodnik złapał zdaje się także swoją formę.

Podobał nam się Miśkiewicz. Boksujący z nim Kupisz „wysiadł" mu po lewym sierpie i Sztam nakazał przerwanie walki.

Na treningu obecny był również zawodnik Burzy Nowogrodzki. Na treningi do Pafawagu Sztam jeździ co drugi dzień oddzielnie.

Po każdych ćwiczeniach trójka instruktorów wrocławskich: Hołowacz, Romanow i Kazimierczak zostaje na sali przerabiając ze Sztamem podstawowe zasady treningu.

Chłopcy są zadowoleni. Trenują z zapałem i uśmiechem na ustach, choć treningi są ciężkie i Sztam nie folguje im ani na chwilę. Na dobranoc częstują się jeszcze w sparringach soczystymi ciosami.

J. Jan.

Teatr amatorski w Głogowie zatwierdzony

GŁOGÓW. (kr). — Ministerstwo Kultury i Sztuki zatwierdziło amatorski zespół teatralny im. Aleksandra Fredry w Głogowie. Kierownikiem zespołu jest Maksymilian Dostal.

Zmiany personalne w Starostwie

Głogów (KR). — Dotychczasowy referent wodny w Starostwie głogowskim Longin Gójski, prezes Zw. Zaw. Prac. Państw. Koło Głogów, zarazem członek zarządu Zw. Zaw. Prac. Państwowych we Wrocławiu został przeniesiony na stanowisko kierownika kancelarii ogólnej i biblioteki starościńskiej.

KRONIKA Dolnego Śląska

* **BIEL CYNKOWA Z OŁAWY** wędruje nie tylko po całym kraju do wszystkich fabryk chemicznych, ale i do Anglii, Szwecji, Szwajcarii, ZSRR i inn.

* **Walkę z nielegalnymi warsztatami rzemieślniczymi** podjęło rzemiosło szprotawskie zrzeszone w Cechach i Związkach.

* **W UB. SOBOTĘ** odbył się w Opolu „Wieczór Świetlicowy", w którym wzięły udział zespoły fabryczne i ludowe z miasta i okolicy.

* **W UB. SOBOTĘ** odbyło się święto chłopa w przemysłowej Bielawie z okazji poświęcenia nowego budynku Domu Ludowego. (wd)

Sport w kilku wierszach

DZIŚ powracają do Polski piłkarze polscy z wycieczki po Bałkanach.

WYJAZD DO MEKSYKU zaakceptował już PZPN. Gospodarze pokrywają wszelkie koszta przejazdu i pobytu w Ameryce, przy czym wyjazd nastąpi samolotem w styczniu przyszłego roku. Piłkarze polscy podczas tournee meksykańskiego rozegrają 5 spotkań. Państwowy Urząd WF i PW udzielił już również swej aprobaty na wyjazd.

32.000 zł na odbudowę Warszawy

OLEŚNICA (wd). Zw. Zaw. Prac. Państw. wpłacił we wrześniu na rzecz odbudowy Warszawy 32.238 zł. Związek posiada wydzierżawiony od Państw. Zarz. Nieruch. majątek ziemski Ludwików. Kierownictwo majątku zapłaciło przed terminem podatek gruntowy w ziemiopłodach w 100% dając dobry przykład okolicznym rolnikom.

Rozdzielono ostatnio pomiędzy członków zbiór warzyw z majątku i otrzymany przydział materiałów włókienniczych.

Bedziemy sie spotykac na »czwartkach bokserskich«

Przewodniczący Wydz. Spraw Sportowych W.O.Z.B. i kier. sekcji bokserskiej Pafawagu ob. Miedzianowski zamierza w obecnym sezonie bokserskim wprowadzić pewne inowacje.

Projektuje on mianowicie wzorem lat przedwojennych organizować we Wrocławiu t.zw. „czwartki bokserskie".

Na czwartkach takich spotykałby się cały światek sportowy Wrocławia. Wieczór możnaby spędzić w b. miłej atmosferze na dyskusjach sportowych, przy czym oglądać by było można zawsze czołowych bokserów okręgu, którzy dowolnie mogliby wybierać sobie przeciwników. Walki takie byłyby oczywiście punktowane.

Inicjatywę „czwartków" bokserskich witamy z całą satysfakcją i uznaniem.

Motor do Chevroleta amerykańskiego 3 tonowego
kupię natychmiast
Oferty do Redakcji pod „Kompletny" 10378

Zjednoczenie Energetyczne Okręgu Dolnośląskiego
Jelenia Góra, ul. Bogusławskiego 2
ogłasza
PRZETARG NIEOGRANICZONY
na wybudowanie dwu drewnianych izbic na rzece Nysie Kł. powyżej śluzy wpustowej do kanału roboczego elektrowni wodnej w Labiczu.
Projekt izbic wraz z odnośnym sprawozdaniem technicznym oraz wszelkie dotyczące informacje można otrzymać w Biurze Technicznym Dyrekcji Wałbrzyskiej Zjednoczenia w Wałbrzychu przy ul. Stalina 16/18.
Oferty należy składać w zalakowanych kopertach w Zarządzie Zjednoczenia Energetycznego Okręgu Dolnośląskiego w Jeleniej Górze przy ul. Bogusławskiego 2 w pokoju nr. 24 (Sekretariat Techniczny) w terminie do dnia 10-go listopada 1947 r. do godz. 10-ej.
Do oferty należy dołączyć weksle gwarancyjne na kwotę równą 5 proc. sumy ofertowej.
Komisyjne otwarcie kopert i rozpatrzenia ofert odbędzie się w powyżej podanym terminie w gabinecie Dyrektora Technicznego Zjednoczenia.
Dyrekcja Z.E.O.Dś. zastrzega sobie prawo wyboru oferenta bez względu na wysokość oferowanej kwoty, podział roboty na kilka oferentów, wzgl. unieważnienie przetargu bez podania powodu.
K-4361 Zjednoczenie Energetyczne Okręgu Dolnośląskiego

Centrala Produktów Naftowych
Oddział Wojewódzki Wrocław
zawiadamia, że z powodu **2-ch dni świątecznych**
miesięczna inwentura na składzie Centrali Produktów Naftowych
odbędzie się w dniu 3 LISTOPADA 1947 r.
wobec czego w tym dniu wszystkie nasze składy na Dolnym Śląsku będą
NIECZYNNE K-4260

Fr. Zawadzki
Wytwórnia stempli
Zakład mech.-grawers.
Bydgoszcz, Pomorska 1a
Tel. 21-29,
PKO Bydgoszcz VI 113

Najlepsza jakość Najniższe ceny
Dostawa natychmiast
K 3737

Do Suszarni państwowej
potrzebny od zaraz
suszarnik specjalista
do urządzeń „Buttnero" (bębnowa)
SUSZARNIA „RÓŻANKA",
WROCŁAW, ul. Obornicka 66
10943

»Melduję, że fabryka jest gotowa do uruchomienia!«

Zadymiły kominy cukrowni głogowskiej

24 bm. odbyło się uroczyste uruchomienie cukrowni Głogów - Nosocice. W udekorowanej hali fabrycznej zebrali się pracownicy administracji oraz robotnicy. Poświęcenia fabryki dokonał dziekan głogowski ks. Józef Mastaj. Przemówienia wygłosili: starosta pow. Dobrzański, przew. PRN Nowak, dyrektor Zjedn. Przem. Cukr. inż. Zodro ze Świdnicy, sekr. pow. PPR Olszewski, sekr. PPS Mrówka, sekr. koła PPR Cukrownia Lucińki i dyr cukrowni inż. Aleksander Łabędzki, przew. Rady Zakładowej Szumny i burmistrz m. Głogowa Fryszczyn.

Dyrektor cukrowni w przemówieniu swym podkreślił, że *fabrykę wyremontowano bez pomocy Niemców* i wymienił, jako pierwszych pionierów Szumnego, Pieniężnego i Migasa.

Wielkie zasługi techniczne położył inż. Wiktor Kuczumow, wicedyrektor fabryki.

Dyr. Łabędzki złożył raport dyrektorowi Zjednoczenia ob. Zodro w krótkich słowach: *melduję, że fabryka jest gotowa do uruchomienia!*

Cukrownia głogowska zatrudnia w tej chwili 64 pracowników administracyjnych i *1360 robotników fabrycznych*. Dziennie przerabia się 14.000 kwintali buraków. Buraki dowozi się z kilku powiatów. Fabryka posiada własną elektrownię o sile 2.200 KW. Przeróbka ogółem wyniesie 400.000 kwintali buraków z czego *otrzyma się 60.000 kwintali cukru żółtego*. Produkcja przesłana będzie *do rafinerii w Kluczbach pod Wrocławiem*. Powiat głogowski dostarczył buraki z 1990 ha.

Podkreślić należy wielki wysiłek dyrekcji oraz robotników, którzy dołożyli wszelkich starań, aby cukrownia głogowska, jako jeden z największych obiektów przemysłowych na terenie Głogowa ruszyła w tym roku, co też się stało. Cukrownia głogowska jest jedną z kilku, w których *odbędzie się wyścig pracy*.

Niezależnie od spraw technicznych, cukrownia kosztem 10 milionów złotych wyremontowała *58 mieszkań 2-pokojowych oraz 10 mieszkań 1-pokojowych dla pracowników*, którym umożliwiono zamieszkanie na terenie cukrowni, oraz w pobliskim Żarkowie.

UNIEWAŻNIAM zgubioną kartę ewakuacyjną na nazwisko Znamierowska Janina. 10855

OGŁOSZENIA DROBNE

HANDLOWE

SKLEP z pokojem i kuchnią nadający się na każdą branżę do odstąpienia za zwrotem kosztów remontu. Wiad.: Kluczborska 29 m. 7. 10860

SKLEP rzeźnicki (bez warsztatu) w dobrym punkcie odstąpię. Wiadomość: Rynek 44. Old Boy. 10861

DKW - półciężarówkę sprzedam — Jagodziński. Godz. 14—16, Kiełbaśnicza 7 10903

KOCIOŁ emaliowany o poj. do 100 litr zakupi Hotel „Piast", Świerczewskiego 98. 10795

ZAKUPIĘ drabiny malarskie, Wrocław, Chrobrego 20, Józef Górski. 10891

ODSTĄPIĘ sklep z mieszkaniem z powodu wyjazdu, ul. Traugutta 147. 10883

PIĘKNEGO młodego owczarka podhalańskiego dużego sprzedam: ul. Niemcewicza 85 m. 5. 10917

SPRZEDAM — akordeon „Hess' 36 basów w dobrym stanie. Zgłoszenia: ul. Kluczborska 21 m. 5, godz. 15 — 19. 10916

300.000 POSIADAM. Przystąpię do poważnego interesu. Dokładne oferty pod „Współpraca", Słowo", Krupnicza 13. 10913

BUDOWA sklepu, Ogrodowa. Plany zatwierdzone posiadam. Poszukuję poważnego wspólnika lub odstąpię. Oferty pod „Budowa", „Słowo", Krupnicza 13. 10912

STARSZA osoba posiada większą gotówkę, przystąpi do rentownej spółki. Zgłoszenia: „Słowo Polskie" pod „Gotówka". K 4251

SKLEP spożywczy w ruchliwym punkcie odstąpię. Wiadomość: Ruska 57. 10930

PIEC gazowy z piekarnikiem w dobrym stanie sprzedam. Pułaskiego 67 m. 7, oficyna. Zgłasz. od 15.30 10936

SKLEP odstąpię. Wiadomość: Wrocław, ul. Stalina 182. 10921

KUPIĘ dobre pianino. Zgłoszenia Zachodnia Agencja Reklamy, plac Solny. 10932

UŁATWIAMY wyszukanie dogodnych mieszkań oraz zamianę. Kupno i sprzedaż mebli. Komplety. Duży wybór. „Ekspress' Kluczborska 21. 10940

SKLEP tanio za remont odstąpię. Urządzenie sprzedam. Kościuszki 192. 10938

ZGUBY — UNIEWAŻNIENIA

ZGUBIONO rękawiczkę skórzaną na szlaku bokserskim „IKS" — „Pafawag". Wynagrodzę, przynieść — Kluczborska 16, cholewkarz. 10897

UNIEWAŻNIAM skradzione dokumenty wydane przez władze amerykańskie, odcinek zameldowania, legitymację OMTUR, legitymację Ligi Kobiet na nazwisko Jezierska Józefa. 10836

UNIEWAŻNIAM zniszczoną wojskową kartę rejestracyjną na nazwisko Opuchlik Jan, wydaną przez RKU Łódź — Powiat. 10881

UNIEWAŻNIAM zgubioną legitymację akademicką Nr. 02428 oddz. farmaceutycznego, wydaną we Wrocławiu w r. 1946 na nazwisko Kowal Stefania. 10880

UNIEWAŻNIAM skradzione dowody osobiste na nazwisko Richter Józef. K 4243

UNIEWAŻNIAM dowód osobisty, odcinek zameldowania i inne na nazwisko Staniszewski Władysław. K 4243-a

UNIEWAŻNIAM kartę repatriacyjną, kartę pracy z Niemiec Lawrów Bronisława, kennkartę Lawrów Maria, metrykę urodzenia Lawrów Rozalia. K 4243-b

UNIEWAŻNIAM zgubioną kartę RKU na nazwisko Kania Józef. K 4243-c

UNIEWAŻNIAM zgubioną kennkartę, książkę konia, świadectwo pokrycia klaczy, opinię gromadzką, świadectwo pochodzenia konia, dokument akryptu dłużnego na nazwisko Wójcik Jan, wieś Samotwór poczta Smolec, pow. Wrocław. 10874

UNIEWAŻNIAM zagubioną kartę RKU Lublin na nazwisko Mazurek Wacław. K 4247

UNIEWAŻNIAM zgubioną książeczkę wojskową wydaną przez RKU Wrocław, na nazwisko Bordkiewicz Józef. K 4250

UNIEWAŻNIAM zgubione zaświadczenie RKU Wrocław, na nazwisko Gield Szmul - Józef. K 4253

UNIEWAŻNIAM zaświadczenie wojskowe na nazwisko Balcerczyk Stefan wystawione przez RKU Kalisz. 10908

UNIEWAŻNIAM skradzione dokumenty: metrykę urodzenia, legitymację służbową M 85/47 Zarządu Miejskiego Wrocław, kartę tramwajową na nazwisko Mączyński Stanisław ur. 1.I. 1899. 10900

UNIEWAŻNIAM odcinek zameldowania Władysław Zych, Jawor, Przydrożna 38. 10871

UNIEWAŻNIAM zagubione zaświadczenie pracy, kartę RKU, książeczkę Ubezpieczalni, odcinek zameldowania, legitymację PPR, na nazwisko Jasiński Edmund. K 4252

UNIEWAŻNIAM skradzione dokumenty: legitymację żony asystenta Uniwersytetu Wrocławskiego, legitymację Zw. Zaw. i kartę tramwajową — Anna Świątkowska. 10957

UNIEWAŻNIAM zagubione prawo jazdy zielone, zaświadczenie RKU, metrykę na nazwisko Kotnowski Józef, Skwierzyńska 45, Wrocław. 10923

UNIEWAŻNIAM zgubione dokumenty: kartę RKU Jarocin, odcinek zameldowania na nazwisko Grzembka Tadeusz. 10920

UNIEWAŻNIAM zgubione zaświadczenie rejestracji RKU wydane przez Pińczów na nazwisko Rożycki Marian Wrocław, ul. Polna 14 m. 5 10937

UNIEWAŻNIAM skradzioną legitymację służbową wystawioną przez Uniwersytet Wrocławski, legitymację członkowską Bratniej Pomocy oraz legitymację kinową na nazwisko Ewa Stoffel. 10941

POSAD POSZUKUJĄ

BUCHALTER - handlowiec, student W.S.H. poszukuje dorywczej pracy Zgłoszenia pod „student" do redakcji „Słowa Polskiego". 10772

KSIĘGOWY przyjmie pracę w godzinach popołudniowych. Zgłoszenia: pod „Przebitka". 10879-a

NAUCZYCIELKA języków: polskiego, francuskiego, rosyjskiego, niemieckiego poszukuje kondycji w okolicach Wrocławia, ul. Grabiszyńska 139 od 3—5 lub listownie — Brzeska. 10915

BILANSISTA (amerykanka) rok WSH poszukuje pracy we Wrocławiu. „Słowo Polskie" pod „1087". 10877

RUTYNOWANA siła kupiecka przyjmie kierownictwo filii piekarskiej lub rzeźnickiej. Wiadomość: Wrocław, ul. St. Dubois 23 m. 5. 10911

RUTYNOWANA stenotypistka, stenografia polska, niemiecka, język angielski, łacina, długoletnia praktyka, szuka odpowiedniej posady. Wiadomość: Księgarnia „Wiedza", Wrocław, Rynek nr. 14 pod „Rutynowana". K 4249

KOWAL - ślusarz szuka pracy we Wrocławiu „Słowo Polskie" „10876". 10876

BYŁY oficer lotnictwa. Długoletnia praktyka techniczna i administracyjna krajowa i zagraniczna. Język rosyjski i angielski. Oferty zatrudnienia na adres: J. Oleszniewicz, M. Gierymskiego 114, Wrocław 12. 10896

RUTYNOWANY buchalter - bilansista z praktyką w przemyśle i handlu poszukuje pracy. Gajkiewicz Tytus ul. Cieszyńska 4 — 10. 10886

SZOFER - mechanik autochton z kilkunastoletnią praktyką, trzeźwy, pilny, obowiązkowy poszukuje od 1.11.47 stałej posady. Dobre polecenia. Zgłoszenia proszę kierować: Paweł Stamen. Wrocław, ul. M. Stalina Nr. 88 m. 15. 10909

POSZUKUJĘ posady nauczyciela fizyki, matematyki w gimnazjum lub szkole zawodowej na Dolnym Śląsku. „Słowo Polskie", pd Nr. „2503". 10905

UCZEŃ zegarmistrzowski poszukuje pracy. Zgłoszenia: „Słowo Polskie" pod Nr. „10872". 10872

POSZUKUJĘ pracy w charakterze szofera - mechanika. Długoletnia praktyka. Zgłoszenia: Wrocław, Odrzańska 7 m. 4 II p. 10870

KSIĘGOWA ze znajomością listy płac, kasjerka, z praktyką i świadectwami szuka posady we Wrocławiu. Łaskawe oferty: Henryka Pobożnego 5 m 5. 10928

ORGANISTA dobry muzyk przyjmie posadę od 1. 11. 47. Zgłoszenia do „Słowa Polskiego" pod „organista". 10786

PRASUJĘ, ceruję bieliznę, pończochy poza domem i w domu. Oferty: „Słowo Polskie" pod „AB". K 4244

WOLNE POSADY

AUTOCHTONKĘ do posług domowych przyjmę Zgłoszenia: Świerczewskiego 98 m. 1. 10796

POSZUKUJE się malarzy i lakierników na wyjazd na roboty lakiernicze konstrukcji żelaznych. Zgłoszenia: Wrocław, Chrobrego 20. 10890

STOLARZY budowlanych dobrych — przyjmie stolarnia, Nowowiejska 43. 10889

POSZUKUJEMY zdolnych przedstawicieli na Wrocław i województwo. Wytwórnia Cukierków, Krasińskiego 15. 10914

PRZEDSTAWICIELI na całą Polskę zatrudni natychmiast Wytwórnia Lalek, Wrocław, Miernicza 25. 10919

PANIENKA do zarządu kulturalnym domem poszukiwana. Żeromskiego 39 m. 6. 5 — 7 w. 10918

OSOBA starsza poszukiwana jest do pomocy w domu z poleceniami. Wojciecha 122 m. 4. 10878

POTRZEBNA pomoc domowa, warunki dobre. Kniaziewicza 9 m. 2. 10906

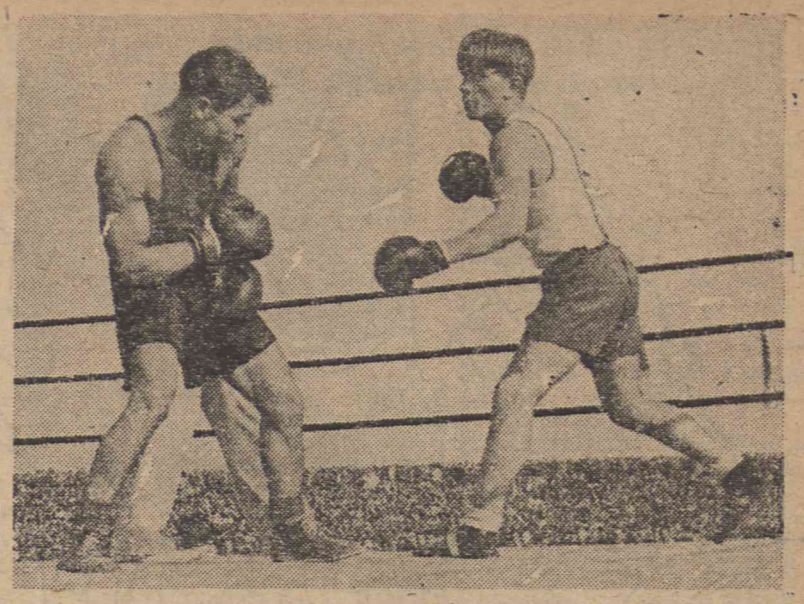

Widzicie jak Szczerbakow ZSRR czeka na zadanie kończącego ciosu w walce z Chychłą (Polska).

Ag. Ilustr. Czytelnik

DO NIEMOWLĘCIA kwalifikowana siła poszukiwana za dobrym wynagrodzeniem, Traugutta 75 m. 1. 10895

POTRZEBNA gosposia, pomocnica domowa do 2 osób. Referencje. Zgłoszenia: Rejtana 8 m. 8, po godz. 16-tej. 10907

NATYCHMIAST potrzebna ekspedientka wyłącznie z branży rzeźniczo - wędliniarskiej i buchalterka znające prowadzenie księgi handlowej. Zgłoszenia z podaniem dokładnego życiorysu i adresu do „Słowa Polskiego" pod nr. „10910". 10910

FRYZJER męski natychmiast zostanie przyjęty. Wrocław, plac Legnicki 21. 10939

NAUKA

UDZIELAM lekcji z zakresu szkół handlowych. Zgłoszenia: pod „nauczyciel" 10879

LOKALE

POSZUKUJĘ większego mieszkania z urządzeniem, za zwrotem kosztów Wiadomość w firmie „Andre" Świdnicka 30. K-4248

ODSTĄPIĘ dla rodziny wyremontowane mieszkanie za zwrotem kosztów remontu. Zgłoszenia „Czytelnik" pod „Krzyki". 10903

POSZUKUJĘ pokoju, bardzo solidny. Zgłoszenia: Kaszubska 9 m. 5. 10922

POSZUKIWANIA RODZIN

P. DĄBROWSKI były gospodarz szpitala przy ul. Teatyńskiej we Lwowie jest proszony o podanie swego adresu do firmy „Radio - Service" ul. Rzeźnicza 34. 10898

RÓŻNE

TRANSPORTY — EKSPEDYCJA szybko — solidnie Biuro „Transdel" Wrocław. Świdnicka 10 K-3790

PRZYBŁĄKAŁ się pies duży, sierść długa biało-żółte, do odebrania. ul. Grudziądzka 74. Po czternastu dniach uważam go za własnego. 10760

CHŁODNIE i lodówki fachowo naprawiamy „SANTECHNIKA", Wrocław, Kościuszki 61. 10594

PIOR wiecznych fachowe naprawe wszystkich systemów. Specjalność „Pelikany", Wronecki, Traugutta 69 I p. K 3921

TRANSPORTY samochodowe, D.P.S. Wrocław, Nowowiejska 20/22, tel. 3032 10677

WARSZTATY elektro - mech., wulkanizacyjny, autoobsługa — przyjmują do naprawy i uzwajania silniki elektryczne, aparaty fryzjerskie, wulkanizacja dętek samochodowych i opon rowerowych, fachowa obsługa samochodów i motocykli. Wrocław, Trzebnicka 60 (dworzec Odra). 10901

Z DNIEM 1.11 zostanie otwarta pracownia krawatów pod F-mą Polus przy ul. Sienkiewicza 89 — 5. 10888

ZAKŁAD malarsko - lakierniczy został otwarty, Wrocław, ul. Chrobrego nr. 20, Józef Bucki. 10892

CZŁONKOWIE Związku Emerytów zgłoszą się po karty odzieżowe, Mazowiecka. 10893

CENNIK OGŁOSZEŃ

Ogłoszenia w tekście (przy szerokości 1 szpalty) do 100 mm 50 zł. za 1 mm; od 101 do 200 — 60 zł. za 1 m/m; powyżej 201 m/m 70 zł. za mm. **Za tekstem** do 100 mm — 35 zł. za m/m od 101 do 200 — 45 zł. za m/m powyżej 200 55 zł za 1 mm **Nekrologi** do 50 mm — zł. 30 za 1 m/m. od 51 do 100 — 40 zł. za 1 m/m. od 101 do 150 60 zł. za 1 m/m; powyżej 150 mm 80 zł za 1 m/m **Ogłoszenia drobne:** Poszukiwania rodzin. osobiste i unieważnienia 15 zł. za słowo Handlowe — 20 zł. słowo. poszukiwania pracy 10 zł. za słowo **Zastrzeżenie miejsca:** Za tekstem 50% w tekście 100% drożej

KAMIL GIZYCKI 7)

WĘŻOWA GÓRA

Opowieść z Czarnego Lądu

Murzyni szczepu Pesse w Liberii wierząc, że każdy człowiek ma odpowiednika w jakimś zwierzęciu, twierdzą, że niepowodzenia spadające na Białych, zamieszkujących Wężową Górę, spowodowane są zabiciem pytonów. Nalot szarańczy powoduje na fermie klęskę.

Wieczorem obszedłem jeszcze raz całą plantację by zobaczyć czy na jakimś polu nie zatrzymała się ta niszczycielska plaga biblijna. Cały teren był niemal czysty, okaleczałych bowiem owadów, które nie mogły już wzlecieć w górę, nie należało brać pod uwagę tym bardziej, że nimi zajęły się już wędrowne mrówki. Szarańcza w nocy żeruje tam, gdzie opadła przed zachodem, a rano rusza dopiero koło godziny 8 — 9-tej, kiedy ciepłe promienie słoneczne osuszą z jej skrzydeł rosę. Noc zatem powinna być spokojna... chyba... chyba, że opadła gdzieś w pobliżu na żer i nocą przywędruje na plantację.

Następnego dnia od samego świtu przygotowywali się chłopcy na ewentualne przyjęcie nowego nalotu. Ponieważ szkółki były rozmieszczone na różnych polach, nieraz daleko odległych od siebie, trzeba było przygotować spory zapas suchego drzewa na ogniska i liści na dym, by potem z obroną delikatnych roślinek dało sobie radę kilkunastu ludzi — reszta zaś miała być użyta jak w dniu wczorajszym — do kociej muzyki.

Po obejściu wszystkich szkółek i skontrolowaniu przygotowań obronnych, ruszyłem w stronę pola rycynusowego. Wczoraj wieczorem byłem na tym polu tuż przed zapadnięciem nocy. Szarańcza siadała tu wielokrotnie, zawsze jednak na czas została przepędzona. — Dzisiaj stróżowanie nad tym polem miał objąć headman Koli Kolokoli ze swymi ludźmi Buze. Zdziwiłem się przeto niepomiernie widząc, że od tej strony biegnie ku mnie Furumbu wraz ze starszym nadzorcą O'Bri.

— No — pomyślałem patrząc na biegnących murzynów — jeśli i teraz Furumbu powie, że nalot szarańczy jest sprawką czarowników, to go chyba zamorduję!

A jednak jakiś niepokój wkradł się w moje serce, bo przecież murzyn piastujący tak wielką godność jak stanowisko headmana, nie będzie nigdy, bez jakiejś nadzwyczajnej przyczyny, uganiał po polu niby jakieś chłopczysko! Przyśpieszyłem więc kroku i już po paru minutach obaj murzyni stanęli przede mną, ciężko dysząc.

— Co się stało O'Bri? — zapytałem.

— Massa, eu massa! — zawodził O'Bri — nieszczęście, wielkie nieszczęście!

— Jakież znowu nieszczęście? — zapytałem siląc się na spokój.

— Chodź massa prędko, zabardzo prędko... zobaczysz sam!

Ruszyliśmy prawie biegiem i kiedy znalazłem się na polu rycynusowym, nogi ugięły się pode mną z przerażenia! — Tam gdzie wczoraj całe pole pokryte było bujną zielenią, gdzie z pomiędzy szerokich ciemno-zielonych liści trudno było zobaczyć łodygi — dziś stały rzędami jakieś pokraczne badyle oblepione setkami i tysiącami leniwo ruszających się owadów! — Nigdzie na całym polu ani strzępa liścia — nigdzie ani źdźbła zieleni!

Ogarnęła mnie rozpacz i wściekłość! Gdyby mi nie wstyd było murzynów, rozlałbym po polu kilka baniek benzyny by spalić doszczętnie te opasłe i z trudem poruszające się owady! Na polu i tak nie było czego ratować bo nawet owoce były zupełnie zjedzone.

— Tyle pracy — tyle pieniędzy! — lamentował tymczasem O'Bri.

Nie wiem czy Furumbu odgadł co się we mnie dzieje, ale zabrawszy kilku boy'ów ze sobą, wrócił po chwili wlokąc ciężki okrągły pniak. Pniakiem tym poczęli walcować po ziemi, gniotąc zniszczone już zupełnie kikuty łodyg — a wraz z nimi tysiące i miliony szarańczy. — Przyznaję bez wstydu, że jednak chrzęst gniecionej chityny i uczucie pewnego rodzaju zemsty — sprawiło mi szczyptę zadowolenia.

Jakkolwiek nic by mi to już nie pomogło, postanowiłem sprawdzić jakim sposobem szarańcza dostała się na pole, jeśli wczoraj wieczorem nie było jej na nim. Poszedłem z O'Bri krajem pola graniczącego z jednej strony na całej swej długości z bushem i już wkrótce znaleźliśmy szeroką drogę, ślad nocnej wędrówki owadów. Na drodze tej leżały nieprzeliczone ilości skrzydeł, nóg i na pół ogryzionych trupów. Widocznie w nocy szarańcza została napadnięta przez jakieś nocne zwierzęta — najprawdopodobniej przez nietoperze, których nieprzeliczone ilości uwijały się o zmroku w puszczy — i spędzona ze swego pierwszego terenu żeru. Ślad prowadził blisko pół kilometra za granicę plantacji i kończył się na małej plantacyjce kawy, należącej do szefa Tati. — Jeśli można powiedzieć, że coś mogło wyglądać tragiczniej niż nasze pole rycynusowe — to na pewno tak wyglądała ta plantacyjka! Znałem tu doskonale każde drzewko, plantacyjkę tę bowiem chciałem kupić jako leżącą zbyt blisko naszych terenów, a sąsiedztwo takie nigdy nie jest wygodne — chociażby ze względu na walkę ze szkodnikami. — Tam gdzie przed tym rosły bujno czteroletnie drzewka pokrywające się dwa razy do roku całkowicie prawie białym kwieciem o silnym jaśminowym zapachu — teraz sterczały smutnie martwe, nagie patyki — bielejące w blasku porannego słońca nadgryzioną tkanką! — Drzewek tych już nic uratować nie mogło — chyba, żeby je ściąć przy ziemi i zaszczepić na pieńkach. Ale na to nie była teraz odpowiednia pora!

(dalszy ciąg jutro)

Redaktor Naczelny: Teofil Witek F-22908 Wydawca Sp. Wyd. „Czytelnik"
Adres Redakcji i Wydawnictwa: Wrocław, ul. Krupnicza 13 — tel. Redakcji 27-55, tel. Wyd. 27-54. Red. Naczelny przyjmuje w poniedziałki, środy i piątki od godziny 12 do 13tej.
Sekretarz Redakcji codziennie od 11 — 13. Redakcja za dział ogłoszeń nie odpowiada Prenumerata z odbiorem na miejscu 90 złotych miesięcznie, z przesyłką pocztową 97 zł. z odnoszeniem do domu 105 złotych. Druk Sp. Wyd. Czytelnik" Wrocław, ul. T. Kościuszki 49